



Adam Stanisław
Karwowski

Adam Stanisław Karwowski

Encyklopedysta, twórca koncepcji edytorskiej i przez ponad trzydzieści lat redaktor prowadzący najbardziej znanych encyklopedii jednotomowych PWN; ur. 2 XII 1934, Dębicz (pow. Środa Wielkopolska), prawnik historyka, współpracownika *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej*, Stanisława Karwowskiego. **Studia:** 1951-54 studia na Wydziale Rolniczo-Leśnym Uniwersytetu Poznańskiego, przekształconym w WSR w Poznaniu; w centrum jego

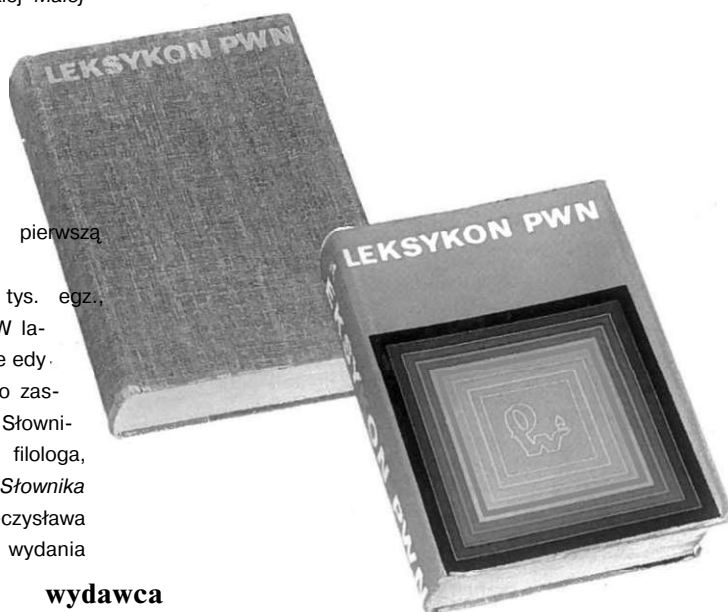
zainteresowań była hodowla zwierząt; po praktyce w Państwowej Stadninie Koni w Iwnie otrzymał dyplom inżyniera zootechnika. Kolejne studia na Wydziale Zootechniki WSR w Krakowie, ze specjalizacją w zakresie hodowli koni, mgr 1956. Podczas studiów pobierał stypendium naukowe i pełnił obowiązki asystenta w Katedrze Hodowli Koni, której wieloletnim kierownikiem był prof. Roman Prawocheński. Równoległe zainteresowania humanistyczne; w latach 1956-61 studia na Wydziale Filologii Polskiej UW; mgr filologii polskiej, praca magisterska z literaturoznawstwa pod kierunkiem prof. Jana Zygmunta Jakubowskiego; w tym czasie poznawał tajniki edytorstwa w Państwowym Instytucie Wydawniczym, a także ukończył Kurs Edytorski PTWK; szlify encyklopedysty zdobył w PWN pod kierunkiem Leona Marszałka.

Praca, kariera zawodowa: pracę w PWN nad encyklopediami uniwersalnymi i specjalistycznymi zaproponował mu - twórca nowoczesnego, polskiego warsztatu encyklopedii uniwersalnych PWN - Leon Marszałek i pracy tej, z wielką pasją i oddaniem poświęcił się przez lat czterdzieści (w PWN 1961-2000). Początkowo pracował w Redakcji Leksykografii *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN* (WEP), a także współpracował z Redakcją Nauk Biologicznych, redagując i pisząc hasła z nauk rolniczych. W 1966 skierowany przez Leona Marszałka do prowadzenia prac nad jednotomowymi encyklopediami uniwersalnymi; odtąd nadawał ostateczny kształt i edytorski szlif wszystkim encyklopediom jednotomowym, które wydawał PWN; pod jego kierunkiem zyskiwały one jednolitość, zwartość i przystępność w różnorodnych tematycznie hasłach. Twórca koncepcji edytorskiej *Małej Encyklopedii Powszechnej PWN* (wydanej 1969, nakład 798 tys. egz.). Redaktor całości i twórca dokumentów fundacyjnych pierwszego *Leksykonu PWN* (1972,

90 tys. haseł, nakład 300 tys. egz.). Główny twórca, autor założeń programowych i instrukcji edytorskiej oraz kierownik Redakcji MEP przygotowującej *Małą Encyklopedię Powszechną PWN* z roku 1974, pierwszą polską encyklopedię wielobarwną z kolorowymi ilustracjami towarzyszącymi tekstom haseł (nakład 150 tys. egz., znacznie poniżej zapotrzebowania na ten bestseller). W latach 70. nadzorował z ramienia Redakcji Naczelnej prace edytorskie Redakcji Słowników Języka Polskiego PWN jako zastępca redaktora naczelnego Pionu Encyklopedii i Słowników PWN. Wniósł, dysponując wiedzą przyrodnika i filologa, merytoryczny wkład w definicje haseł 3-tomowego *Słownika języka Polskiego PWN* pod redakcją naukową prof. Mieczysława Szymczaka (1978-81). Przy opracowywaniu drugiego wydania

Encyklopedii Warszawy był jednym z oceniających poprawność i jednolitość edytorską haseł, recenzując całość tekstów w maszynopisie. Konsultant w zakresie edytorstwa encyklopedycznego dwutomowej *Encyklopedii brydża* (1996), pod redakcją Bogusława Seiferta; za tę pracę został wyróżniony honorową odznaką przez Polski Związek Brydża Sportowego. Pomysłodawca skrzyżowania *Małej Encyklopedii Powszechnej PWN* (wielobarwnej) z *Leksykonem PWN* z 1972 roku; w ten sposób powstało nowatorskie dzieło, największy bestseller PWN, *Encyklopedia Popularna PWN* zawierająca 80 000 haseł, rozmieszczonych w 4 łamach o pojemności ponad połowy arkusza wydawniczego na stronie. Był redaktorem prowadzącym *Encyklopedii Popularnej* przez 28 wydań (ostatnie z nich osiągnęło liczbę haseł równą WEP - 82 000), a łączny nakład tej encyklopedii osiągnął 2 miliony 600 tysięcy egzemplarzy. Autor obszernych artykułów o słownikach języka polskiego (w książce *Słowo piękne i prawdziwe*, Warszawa 1987) i encyklopediach wydawanych przez PWN (*Alfabet PWN*, Warszawa 1997). W tworzeniu swoich królowych ksiąg wszelakich (tak nazywał encyklopedie uniwersalne) jego priorytetami były: jasność wykładu, obiektywność oparta na faktach i konsekwentna realizacja założeń edytorskich. Tak też uczył młodych adeptów jako wykładowca kursów edytorskich PTWK w latach 70. i 80. W kadencji 2 połowy lat 70. zasiadał w Komitecie Językoznawstwa PAN. **Praca społeczna.** Jako wolontariusz prowadzi wykłady z historii najnowszej Polski (od 1939 roku po współczesność) w liceach różnych rejonów Polski, poczynając od warszawskich po Lubelszczyznę, Śląsk, Wielkopolskę. Popularyzuje też wiedzę o encyklopediach. Jako członek Federacji Rodzin Katyńskich (i autor tego hasła do *Encyklopedii Popularnej*) przedstawia z osobistym zaangażowaniem (jego ojciec, więzień Ostaszkowa, spoczywa w Miednoje) historię zbrodni dokonanej 1940 przez NKWD na polskich oficerach. **Odnaczenia:** Złoty Krzyż Zasługi (1977). (B.P.-S.)

Adres: 02-758 Warszawa, ul. Neseberska 4 m. 252,
tel. (48 22) 651 87 74



wydawca

królowa książek wszelakich

Rozmowa z encyklopedystą ADAMEM KARWOWSKIM

«WYDAWCA»: Kto to jest encyklopedysta?

ADAM KARWOWSKI: Jest to twórca projektu encyklopedii uniwersalnej wraz z jej założeniami edytorskimi, a zarazem osoba, która - współpracując ze specjalistami z różnych dziedzin - ten projekt realizuje.

«W»: Jakie powinny być cechy encyklopedysty?

A.K.: Wiedza o edytorstwie i praktyka, wykształcenie i wielokierunkowe zainteresowania. Myślę, że ważna jest też pasja. Bez pasji trudno wywiązać się dobrze z tak ciężkiej pracy...

«W»: Dlaczego został Pan encyklopedystą?

A.K.: Przede wszystkim wpłynęła na to różnorodność moich zainteresowań. Encyklopedia powszechna to «cały świat» - a ja byłem tego świata zawsze ciekaw. Przedtem wybrałem przyrodniczy kierunek studiów - Wydział Rolniczo-Leśny w Poznaniu. Pasjonował mnie też sport, który zresztą czynnie uprawiałem - grałem w siatkówkę, a moja drużyna zdobyła nawet II miejsce w Mistrzostwach Szkół Wyższych Poznania, byłem też sprawozdawcą sportowym w studenckim radiowęźle. Jazda konna też była moją pasją, a w ślad za nią - konie. Stąd studia specjalistyczne na Wydziale Zootechniki na WSR w Krakowie. Myślę, że miałem osiągnięcia, skoro mój mentor, poznański profesor Jerzy Zwoliński, mnie - najmłodszemu wówczas inżynierowi - polecił wygłoszenie wykładu na temat stanu hodowli koni w Polsce dla krakowskich pracowników naukowych tego Wydziału.

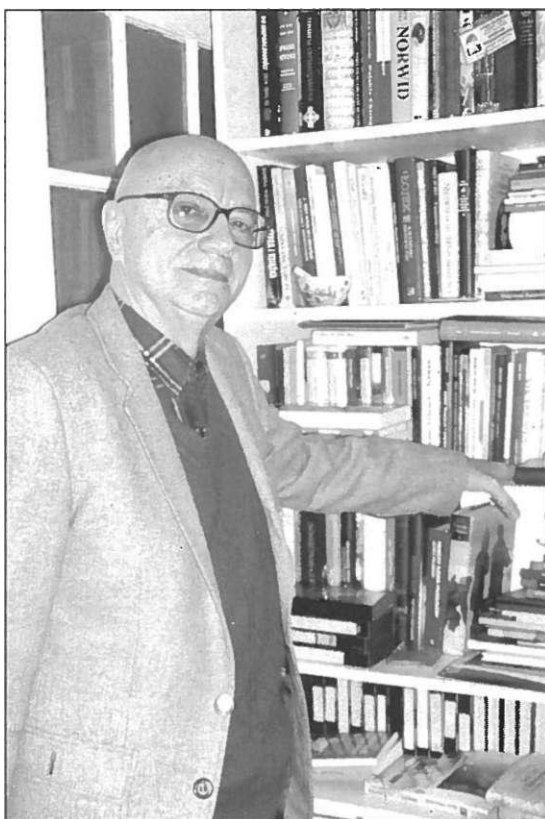
W Krakowie, jako wolny słuchacz, systematycznie uczyłem się na wykłady luminarzy polonistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, profesorów Stanisława Pigonia i Zenona Klemensiewicza. Interesował mnie też teatr, zwłaszcza dokonania Teatru Starego i życie muzyczne. O wyborze kolejnego kierunku studiów - polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim - zadecydowało spotkanie z profesorem Janem Kottem, który zaprosił mnie do swojego mieszkania w Warszawie przy Alei Róż. Pamiętam dobrze to właśnie spotkanie; wyszedłem z postanowieniem, że zajmę się literaturoznawstwem.

«W»: A skąd zainteresowanie działalnością edytorską?

A.K.: Najważniejszą wówczas warszawską oficyną wydawniczą wydającą beletrystykę był PIW. Tam - jak wielu

moich kolegów - poznawałem tajniki redagowania książek. Ponieważ zainteresowało mnie edytorstwo zapisałem się na Kurs PTWK dla redaktorów i chętnie też uczestniczyłem w spotkaniach wydawców. Na jednym z nich poznałem Leona Marszałka, twórcę pierwszego w Polsce nowoczesnego warsztatu edytorskiego encyklopedii uniwersalnych. Wówczas właśnie bestsellerem była pierwsza wydana po dwudziestu latach polska encyklopedia *Mała Encyklopedia Powszechna PWN* («niebieska») i trwały prace nad *Wielką Encyklopedią Powszechną PWN* - co było niezwykle ważnym wydarzeniem nie tylko wydawniczym, ale też kulturalnym. Prace nad encyklopedią skupiły niemal całą ówczesną polską elitę naukową kraju, wykształconą głównie przed II wojną światową. Na czele Komitetu Redakcyjnego WEP stał taki autorytet jak profesor Tadeusz Kotarbiński.

Było dla mnie zaszczytem i radością, że sam Leon Marszałek zaprosił mnie do PWN i zaproponował pracę



Adam Karwowski

wydawca

w encyklopedii, a jednocześnie podkreślił, że przecież mój pradziadek, historyk Stanisław Karwowski, którego wymieniała już w 1891 roku *Encyklopedia Powszechna Kieszonkowa* Noskowskiego, był współpracownikiem *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej*, największej polskiej encyklopedii, której wydawanie przerwała I wojna światowa...

«W»: No coś z powodu pradziadka, był pan poniekąd genetycznie obciążony pasją encyklopedyczną... A propozycja Leona Marszałka, którą Pan przyjął zdecydowała o czterdziestu latach Pana życia! Miał Pan w encyklopedii «cały świat» i tę różnorodność tematyczną, która tak Pana pociągała...

A.K.: Pociągała mnie też zawsze zwięzłość, bo zwięzłość jest siostrą talentu - jak podkreślał Czechow. Encyklopedia jest właśnie szkołą precyzji, jasności i zwięzłości, a także - co zawsze podkreślam - królową książek wsze-lakich.

«W»: Właśnie zwięzłość doprowadzona do perfekcji powinna być cechą encyklopedii jednotomowych, które stały się Pana specjalnością. Pomówmy o nich.

A.K.: Do pracy nad encyklopediami jednotomowymi skierował mnie w 1966 roku Leon Marszałek, który stworzył w Polsce «szkołę» edytorstwa encyklopedycznego, a ja uważam się za jego ucznia. Pierwszą encyklopedią jednotomową, którą opracowywałem była *Mała Encyklopedia Powszechna PWN* («szara») wydana w 1969 roku. Chłubiła się rekordowym nakładem - 798 tys. egz. i największą liczbą ilustracji wśród jednotomowych encyklopedii PWN, m.in. dzięki zabudowaniu nimi marginesów, wprowadzeniu tablic jednobarwnych - (60) i wielobarwnych (18) oraz 17 map. Formalnie kierownikiem Redakcji MEP był partyjny niefachowiec, ale - polegał na pracy bezpartyjnego swego zastępcy... Wkrótce po wydaniu MEP, zostałem redaktorem całości *Leksykonu PWN*, który ukazał się w 1972 roku. Był to pierwszy słownik encyklopedyczny

w Polsce, liczący - bagatela - 90 tysięcy haseł! (nakład 300 tysięcy egz.), wyposażony w zestaw 12 kolorowych map. Tak spodobał się Irenie Dziedzic, że zaprosiła mnie do swego, bardzo znanego wówczas programu TELE-CHO. Było to wówczas znaczące wyróżnienie...

«W»: Zdaje się, że media Pana zawsze lubiły, wróćmy jednak do encyklopedii... Ogromnym sukcesem była pierwsza wielobarwna polska encyklopedia wydana w 1974 roku, a nagrodzona w Konkursie PTWK Najpiękniejsze Książki Roku oraz na słynnej lipskiej IBA.

A.K.: Duża w tym zasługa znakomitego artysty grafika Stefana Nargiełły, który projektował tę encyklopedię od strony graficznej oraz nadzorował układ ilustracji na każdej stronie. On także przyczynił się do sukcesu encyklopedii, której poświęciłem ponad dwadzieścia lat życia, a ukazała się w 2 milionach 600 tysiącach egzemplarzy. Ta encyklopedia - połączenie leksykonu i małej encyklopedii kolorowej - mieszcząca w jednym tomie prawie tyle haseł co WEP - za «moich czasów» w PWN (a trwały do końca XX wieku) miała 28 wydań!

«W»: Oczywiście mówi Pan o *Encyklopedii Popularnej PWN*.

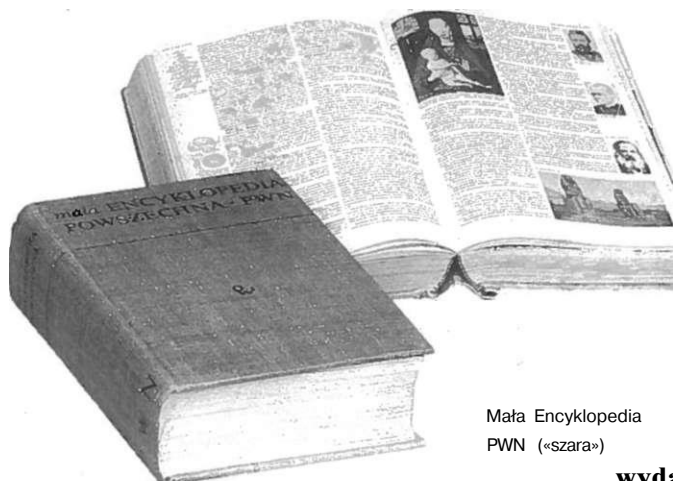
A.K.: Znamca edytorstwa, pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego, dr Andrzej Rostocki, tak pisał o tej encyklopedii: *Ta wyjątkowa encyklopedia była fundamentem, na którym wyrosła dzisiejsza potęga wydawnicza PWN. Nikt jeszcze nie postawił pomnika książce, sądząc więc, że kiedyś trzeba to zrobić* («Rzeczpospolita», 23.09.1998). Nietrudno policzyć jak strzelisty byłby obelisk powstały z ułożonych płasko 2,6 milionów egzemplarzy 5-centymetrowej grubości. Dwumilionowy egzemplarz *Encyklopedii Popularnej PWN* otrzymałem z dedykacją wydrukowaną na czwórcie tytułowej: *Dla Redaktora Prowadzącego Adama Karwowskiego platynowy, dwumilionowy egzemplarz za wiedzę, zaangażowanie i wytrwałość z wyrazami uznania - Przyjaciele*.

Przyjaciółmi w dedykacji byli pospołu redaktorzy PWN i drukarze z Domu Słowa Polskiego w Warszawie.

«W»: *Encyklopedia Popularna PWN* w swoim 21 wydaniu «zmienionym i poprawionym» stała się pierwszą encyklopedią uniwersalną w powojennej Polsce wydaną bez cenzury, w nowych warunkach politycznych i z innym zespołem kierowniczym w PWN oraz w Pionie Encyklopedii. Zapewne udział redaktora prowadzącego, którym Pan był, wywarł piętno na wprowadzonych, daleko idących, zmianach.

A.K.: Nie umniejszając roli innych osób uważam, że mój wkład jako głównego edytora w kształt zmienionej edycji był spory, a możliwość wprowadzania zmian dawała mi

ciąg dalszy na stronie 35 — 2* -



Mała Encyklopedia
PWN («szara»)

KRÓLOWA KSIĄG WSZELAKICH - ciąg dalszy ze strony 30
szczególną satysfakcję. I tak, mogłem wreszcie zacząć hasło Piłsudski od słów: *twórca niepodległej Polski*, mogłem przyczynić się do szerokiej prezentacji działań opluwanej i marginalizowanej od zarania PRL-u Armii Krajowej, napisać szereg nowych haseł, np. poświęcone Natalii Lebediewej, rosyjskiej archiwistce i historykowi, osobie, która pierwsza ujawniła w ZSRR prawdę o zbrodni katyńskiej (ofiarowała mi swą książkę o Katyniu z dedykacją po rosyjsku - «mojemu pierwszemu biografowi»). Zaprojektowałem Mapę Katyńską (sporządzoną przez kartografa Irenę Pac), umieściłem hasła straconych w PRL-u: generała Augusta Emila Fieldorfa i rotmistrza Witolda Pileckiego. Do tego dzieła trafiły hasła przedstawiające sylwetki: Jana Nowaka-Jeziorańskiego, księdza Jerzego Popiełuszki, Jana Józefa Lipskiego, Wojciecha Ziemińskiego, księdza Ignacego Skorupki, Jacka Kaczmarskiego - barda Solidarności czy powstańczego fotografa Sylwestra Brauna. Z satysfakcją napisałem też biogram Leona Marszałka, nie tylko zasłużonego dla polskiego edytorstwa encyklopedycznego, ale także przecież ostatniego Naczelnika Szarych Szeregów. W kolejnych wydaniach nieocenzurowanej *Encyklopedii Popularnej* znalazło się też hasło dot. pułkownika Ryszarda Kuklińskiego, który w pojedynkę stawiał przed trzydziestu laty czoła potęgze zbrodniczej ZSRR. Stąd zapewne - jako jedyny edytor z Warszawy - zaproszony zostałem przez władarzy Krakowa: prezydenta miasta Józefa Lassotę i przewodniczącego jego Rady Stanisława Handzlika, na uroczystość nadania Ryszardowi Kuklińskiemu honorowego obywatelstwa miasta Krakowa.

Podkreślić należy, że *Encyklopedię Popularną* przez jej wszystkie wydania redagowałem nie mając do dyspozycji odrębnej Redakcji Małych Encyklopedii Powszechnych, jak to było poprzednio przy MEP.

«W»: Redagowanie kolejnych wydań jednotomowej encyklopedii uniwersalnej (a każdego niemal roku ukazywało się przecież nowe wydanie) to trochę jak gonięcie uciekającego czasu, który wciąż przynosi zmiany - w historiach, w polityce, w kulturze, w nauce... Jak może sobie poradzić z tym jedna osoba?!

A.K.: Oczywiście - nie byłem sam, choć zasadnicza aktualizacja i odpowiedzialność była moja. W mojej pracy pomocna była Redakcja Dokumentacji, a także niektórzy redaktorzy działowi encyklopedii wielotomowych. Ostatnie 28. wydanie, z braku wsparcia, jako «złota rączka» od wszystkiego, wygodnie dla prywatnych właścicieli PWN szukających oszczędności w kieszeniach pracowników, redagowałem już sam...

«W»: *Encyklopedia Popularna PWN*, jako główna baza wiadomości pewnych i godnych zaufania, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy i życia, towarzyszyła przez



Encyklopedia brydża

kilka lat - tak chętnie oglądanemu programowi telewizyjnemu «Miliard w rozumie», prowadzonemu przez znanego dziennikarza Janusza Weissa. To była z pewnością dla Pana satysfakcja...

A.K.: Oczywiście! Satysfakcją był też udział w licznych wywiadach i dyskusjach (np. na łamach «Nowych Książek»), w programach o książce w telewizji, w audycjach radiowych (u Sznuka, Kamykowej) czy enuncjacjach prasowych prezentowanych zarówno w mediach stołecznych, jak i Krakowa, Wrocławia, Poznania, Łodzi, Szczecina czy Opola, a także w wygłaszanych referatach na temat edytorstwa encyklopedycznego w Polsce wśród największych naszych sojuszników: księgarzy i bibliotekarzy (np. podczas Zjazdu w Częstochowie). Od lat objaśniam wszystkim chętnie zasady budowy encyklopedii uniwersalnych i specjalistycznych oraz słowników, mówię o ich specyfice i funkcjach. Uważam też niezmiennie za swą powinność dbanie o prestiż zawodu redaktora encyklopedii i leksykografa. Jednocześnie ze smutkiem stwierdzam, że wiodąca rola rzeczywistych twórców książek jest w ostatnim czasie coraz bardziej deprecjonowana - coraz mniej jest też dbałości o jakość, a coraz więcej o zysk za wszelką cenę.

«W»: Chcemy być optymistami i wierzyć, że nie jest tak źle... A specyfika warsztatu encyklopedii zmienia się w nowych warunkach technicznych; liczy się jednak z pewnością doświadczenie encyklopedysty, którego dorobek jest tak godny uwagi jak dorobek Pana! To ważne nie tylko dla historii polskiego edytorstwa, lecz także dla dzisiejszej praktyki. Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Do zilustrowania działu «Ludzie Polskiej Książki» wykorzystaliśmy materiały z polsko-angielskiego katalogu: Encyklopedie PWN (1997)